



Organ Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Wydawca: Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Pod redakcją ALOJZEGO MACHA

Pryw. Adres Redaktora: Katowice, ul. Teatralna 10 (part). P. K. O. Nr. 305.910. Prenumerata miesięczna 60 gr., kwartalna 1,80 zł, roczna zł. 6,00

### Z Makoszów.

### Oszukańczy Eksport Włókienniczy.

**40%** W jakim stopniu zmaleją pobory urzędnicze? **40%**  
**40%** Żałuj, żeś obojętnie patrzył się na walkę naszą! **40%**

Przy ul. Piotrkowskiej 37 w Łodzi istnieje żydowska firma pod nazwą: „Łódzki Eksport Włókienniczy”. Firma ta posługuje się w całej Polsce — a w szczególności na Śląsku — agentami domokrażkami, którzy masowo po domach prywatnych zbierają zamówienia. Do jakiej wysokości dochodzą obroty tej firmy, ilustruje dostatecznie fakt, iż jeden agent w ciągu kilku godzin zebrał zamówień w Makoszowach na 912 zł. Agenci tej oszukańczyj firmy przy podpisywaniu zamówienia przyjmują zaliczki, a towar wysyłają za zaliczeniem pocztowem. Ludzie kupują więc kota w miechu i przesyłki na pocztach wykupują, ponieważ nie chcą stracić wpłaconej zaliczki. Np. p. Marta Loska zamieszkała przy ul. Szkolnej w Makoszowach zamówiła inleu czerwonego za 157 zł., co w myśl umowy miało starczyć na komplety na 2 łózka. Gdy zamówienie nadeszło i zostało wykupione, okazało się, że z przysłanego inleu da się zrobić komplet za ledwie na jedno łóżko. Powstał w domu Losków wielki lament, posypały się okropne przekleństwa pod adresem oszustów, ale to nic nie pomogło, bo z lamentów i przekleństw komplety na drugie łóżko zrobić się nie da. Agent żydowski oszukał Losków co najmniej na sumę 100 zł., bo wartość nadesłanego towaru nie przekraczała 57 zł.

Oprócz rodziny Losków, w tym samym dniu, w podobny sposób i przez jednego tylko agenta zostali poszkodowani w Makoszowach: 1) Mika Marja na 112 zł., 2) Widera Józef na 57 zł., 3) Walus Małgorzata na 57 zł., 4) Mika Karol na 80 zł., 5) Paszek Karol na 81 zł., 6) Wieczorek Agnieszka na 111 zł., 7) Gryszka Łucja na 71 zł., 8) Maksylon Albertyna na 82 zł., 9) Lot Ignacy na sumę 103 zł.

Należy podkreślić, że ani jeden z agentów tej oszukańczyj firmy nie jest zaopatrzony nawet w patent wędrowny. Tymczasem tego rodzaju agenci powinni posiadać świadectwa dla podróżujących za 180 zł. Znawcy twierdzą, że „Łódzki Eksport Włókienniczy” posiada około 500 takich agentów. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak straszną plagą dla chrześcijańskiego handlu są ci agenci-domokrażcy tylko tej jednej firmy. Mówią, że w każdym dniu agenci tej jednej firmy zrobią zamówień na Śląsku co najmniej na sumę 50.000 zł. Wielkie swoje powodzenie zawdzięczają temu, iż każdy z nich straszy ludzi inflacją polskiej waluty i zachęcają do lokowania oszczędności w towarze. Są to obroty gotówkowe, ponieważ zamawiający wykupują przesyłki, aby nie stracić zaliczki. Nie chcąc stracić zaliczki, tracą oczywiście więcej, bo — zamiast otrzymać np. inleu na 2 komplety — otrzymują tylko na jedno łóżko.

Rola agenta tej oszukańczyj firmy jest więc bardzo łatwa, bo mu chodzi tylko o wyłudzenie zaliczki w wysokości 20 do 30 zł. Gdy złapał zaliczkę i podpis na zamówieniu — zaskarżalnym w Łodzi!?! — o nic się już nie troszczy, a oszukańczy firma wysyła to, co się jej podoba i w do-

wolnej ilości. Do sądu w Łodzi daleko, więc bezkarność ci oszuści mają zapewnioną.

Oto jedno z najpoważniejszych źródeł kryzysu gospodarczego na Śląsku. Światowy kryzys gospodarczy, którym nam ciągle głowę zawraca — usługą żydom i innym — prasa na Śląsku, nigdyby do tego stopnia nie pogłębił nam kryzysu na Śląsku, gdyby miarodajne czynniki posłuchały były naszych przestroż i przed 3 laty zahamowały wydawanie patentów wędrownych. Oszukańczy handel domokrażny naraża dziesiątki tysięcy ludzi na Śląsku na miljonowe straty, kupiectwo miejscowe niszczy, jego siła podatkowa maleje do zera, Skarb Śląski traci na tem dziesiątki milionów, a Skarb Państwa także nic z tego nie ma, bo system, stosowany przy przyjmowaniu zamówień przez agentów np. „Łódzkiego Eksportu Włókienniczego”, wskazuje dobitnie na to, że wielomiljonowe obroty te żydy przed wzrokiem władz skarbowych ukrywają i właściwych obrotów i dochodów nie wykazują. Komu więc zależy na podtrzymaniu żydowskiego handlu domokrażnego na Śląsku? Jakże tu siły działają? Wszak urzędnikom obcięto 35% poborów, ostatnie zarządzanie rządu zmniejszyło budżet na obecny rok gospodarczy o 500 milionów złotych. Zdawałoby się, że tym sposobem zrzucano wielki ładunek z pleców podatnika. Zdaje się, że to wiele nie pomoże, jeśli „Łódzkim Eksportem Włókienniczym” i całym tysiącom żydowskich domokrażców na Śląsku pozwala się bezkarnie grasować, oszukiwać lud, niszczyć już zniszczone kupiectwo chrześcijańskie i okiem pełnym tolerancji przyglądać się, jak miljonowe obroty i dochody są nieuchwytnie dla władz skarbowych.

To już nie jest gospodarka naoslep, ale coś gorszego. Przy tej sposobności urzędnicy państwowi powinni się zastanowić, czy obniżka ich poborów zatrzymać się może na owych 35%, jeśli wielomiljonowe obroty „Łódzkich Eksportów Włókienniczych”, dokonywane tylko na Śląsku, dla władz skarbowych na Śląsku są zupełnie niedostępne, a dla Skarbu Państwa nieuchwytnie. Przy tego rodzaju gospodarce dochody Skarbu Państwa jeszcze stopnieją, a pobory urzędnicze w tym stopniu zmaleją, w jakim ucieka żydostwo przed podatkami.

A biedni urzędnicy państwowi zwołują wiece i upominają się w rezolucjach o przywrócenie obciętych im poborów!?! Biedni ludzie!?! W

rozpaczy i biedzie zapomnieli, że z próżnego nikt nie należy. Nic wam, biedacy, te rezolucje, jakie uchwalacie, nie pomogą. Chcecie przywrócenia poborów w dawnej wysokości, trzeba przywrócić się do zwiększenia dochodowości Skarbu Państwa, a te dochody wzrosną, gdy żydostwo domokrażne — które zupełnie jest wolne od wszelkich świadczeń na rzecz Skarbu Państwa — będzie ze Śląska usunięte, gdy Wojewódzki Sąd Administracyjny unieważni te tysiące patentów wędrownych, wydanych żydostwu zleciałemu na Śląsk ze wszystkich stron Polski, nawet najodleglejszych, gdy przestanie się celowo i świadomie niszczyć chrześcijański stan średni. W tym sensie uchwalajcie rezolucje, to protesty wasze będą miały sens.

Gdy zniknie żydowski handel domokrażny na Śląsku, kupiectwo i rzemiosło ponownie stanie na nogi, jego siła podatkowa wzrośnie, wówczas wzrosną dochody Skarbu Śląskiego i będą pieniądże i na zasiłki dla bezrobotnych i na pobory dla urzędników i wtedy rzesze urzędnicze mogą realnie myśleć o przywróceniu poborów do niedawnej wysokości. Wszystko, co czuje i myśli po polsku, niechaj idzie za głosem „Do Czynu”. Na front przeciwko żydowskiemu handlowi domokrażnemu, przeciwko miljonowym oszustwom żydowskim! Oto jedyna realna droga, jaka nam pozostała. Społeczeństwo przytem przekonała się, że ujście dla młodego pokolenia nie powinno znaleźć się w urzędach państwowych, bo pierwszy z brzegu chałcziarz-domokrażca więcej zarobi w miesiącu, niż pan nadradca, doktor, sędzia lub inny wysoki urzędnik. Przyszłość dla młodego pokolenia Ślązaków w handlu, w rzemiosle! Przetrzyj więc oczy kochany urzędniku, a zapewne dojdiesz do tego samego przekonania! Żałuj więc, żeś w ciągu 3 lat obojętnie patrzył się na naszą walkę, bo walka, jaką prowadzi „Do Czynu” jest jedyną walką, która ma w sobie pierwiastki twórcze, realne i osiągalne! W ideologii „Do Czynu” mieści się serce i dusza lepszej przyszłości Śląska, nad akcją „Do Czynu” świeci jutrenka lepszego jutra ludu śląskiego! Do szeregu! Do propagandy! Roznoś, rozprzestrzeniaj i rozpowszechniaj ideologię „Do Czynu”!

Przy tej sposobności wyrażam podziękowanie tym setkom wiernych kupców-Ślązaków, którzy nie dali się zbałamucić i moralnie i materialnie popierali mnie w walce, narzucanej akcji „Do Czynu” w ciągu całego roku przez Widych, Chorążych, Ogorzałów i kilku Sruł-Gitów. Dzięki Waszemu, Wierni Druhowie, moralnemu i materialnemu poparciu dobro zwyciężyło zło, ideologia „Do Czynu” zwyciężyła żydofilstwo, cnota zapłonała nad łotrostwem i szelmostwem! W najcięższych chwilach walki pozostaliście wierni ideologii „Do Czynu” i za to się Wam należy z mojej strony wierność i oddanie! A Bóg da — nie oddamy Śląska na łup żydostwa, wspólnymi siłami obronimy go i doczekamy się wielkiego zwycięstwa!

Alojzy Mach.

**G. Fesser** Fabryka mebli

Katowice-Załęże

Wojciechowskiego 44. Tel. 1551

**Największy wybór w meblach!!!**

## Z Poznania.

### Śląsk owacyjnie witany!!!

Z okazji trzeciej rocznicy Hufca Młodych Rozwojowców, istniejącego przy Wielkopolskim Związku Samoobrony Społecznej, w dniach 28 i 29 czerwca odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Hufca z całej Wielkopolski z udziałem około 500 uczestników. Udział w tym zjeździe wzięła również starszyzna poznańska, która pamięta pracę ks. Wawrzyńca i z tym wielkim działaczem pracowała nad uwolnieniem Wielkopolski z niewoli żydowskiej. Po sprawozdaniach kierowników Hufca, przemówienia na zjeździe wygłosili: p. pułkownikowa Krzyżagórska, ks. prałat Prądzyński, inż. Godlewski, b. wojewoda Moskałowski, oraz p. Mach na temat kwestji żydowskiej na Śląsku. Delegata śląskiej akcji samoobronnej zebrani powitali żywiołowymi oklaskami, a referat na temat planowego i systematycznego zażydzania Śląska przerywano wrogimi okrzykami pod adresem winowajców tego smutnego stanu rzeczy. Referat p. Macha znalazł również echo w dłuższej wzmiance w sprawozdaniu ze zjazdu, zamieszczonym w Nr. 292 „Kurjera Poznańskiego”, gdzie podkreślono: „Ciekawym zobrazowaniem stosunków na Śląsku było przemówienie p. Macha”, a zakończono uważą: „Obraz stosunków na Śląsku jest nad wyraz smutny.” Z braku miejsca, może w następnym numerze kilka uwag temu imponującemu zjazdowi jeszcze poświęcimy. Ponieważ dzisiejszy numer znowu jest owocem objazdów p. Macha szeregu miejscowości, nadmieniamy, iż nawet połowy zebranego materiału nie dało się pomieścić w tym numerze. Musimy się poważnie zastanowić nad powiększeniem objętości „Do Czynu”. Trzeba dojść w najbliższym czasie choć do 6 stronic. Da się osiągnąć, gdy każdy z dotychczasowych członków „Do Czynu” zwerbując choć jednego nowego członka. Rozchodzi się o zwiększenie dochodów w miesiącu o 250 zł. Jest to suma b. mała, to też przy pewnym wysiłku ze strony dotychczasowych członków, dałoby się łatwo zdobyć nowych i tym sposobem pismo powiększyć. Agitujcie więc między znajomymi i wskazujcie p. Machowi tych, którzy mogliby drobnymi ofiarami popierać akcję samoobronną.

### W Równem i Brześciu nad Bugiem.

Różne Sruł-Gity w gnojniku Marchwickiego, pochodzącego z pod Tarnowa, a za zbrodnie zawodowego stręczenia do nierządu zasądzonego dnia 6 września 1923 r. przez Izbę Karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy (znak akt 4 J. 1711-22) na 8 miesięcy więzienia i 5 lat utraty czci obywatelskiej, poczęły pyski swoje paskudne wycierać moją pracą prelegentką z lat 1925-28. Obiecałem przeto odpowiadać na oszczerstwa dokumentami.

Oto odręczne pismo generała Knolla, dowódcy 13 dywizji w Równem na Wołyniu, z daty 14 grudnia 1927 r.: „Pan Mach miał w podległym mi garnizonie odczyty dla sześciu pułków, w czasie których wykazał wybitne zdolności popularyzacyjne i odczytami swymi wzbudził wielkie zainteresowanie wśród mas żołnierskich. Wyrażam niniejszem swe uznanie Panu Machowi za jego szczerą pracę na polu oświaty wojskowej i w imieniu garnizonu równieńskiego wyrażam Mu najserdeczniejsze podziękowanie”

W lutym zaś 1928 p. Mach został wysłany do twierdzy brzeskiej, gdzie po mozolnej pracy otrzymał od pułkownika Gorzechowskiego, komendanta twierdzy i garnizonu w Brześciu nad Bugiem, odręczny dokument treści następującej: „W dniach 4, 5 i 6 lutego 1928 r. wygłosił p. Mach dla pułków garnizonu Brześć nad Bugiem odczyty na temat: „Skarby Ziemi Śląskiej i ich niezmierne znaczenie dla Polski.” Odczyty te, połączone z przezroczami, zgromadziły około 4000 żołnierzy. Zainteresowanie wykładami wielkie, czego dowodem, że na zapytanie prelegenta, czy ze względu na ścisk życzą sobie odczyt skrócić, wojsko jednoogłośnie wyraziło prośbę, by mówił jak najszerzej. Świadczy to dobitnie, że temat potrafił zainteresować zebranych, a prelegent p. Mach, posiadając niezwykle dar wymowy, potrafił rozentuzjasmować nawet takich żołnierzy, których poziom umysłowy nie jest zbyt wysoki. Składam więc p. Machowi podziękowanie za jego owocną pracę nad podniesieniem umysłu i wiadomości naszego żołnierza i uświadomienie go o skarbach Górnego Śląska.”

A teraz różne kanaje chciałyby plwociną oszczerstwa obryzgać tę moją 3-letnią działalność obywatelską, która przysporzyła Polsce kilkaset tysięcy ludzi świadomych znaczenia Górnego Śląska dla Polski, a tem samem gotowych, gdy zajdzie potrzeba, stanąć w jego obronie. Ale na co się w Polsce nie bryzga plwociną oszczerstwa? Dojdzie do tego, że nikt w Polsce pracy społecznej oddawać się nie będzie. Kierunek społeczeństwu będą nadawać kanaje. Właśnie w tym kierunku się pracuje.

W tym kierunku, oprócz Marchwickiego, robi wysiłki p. Rumun od „Polski Zachodniej”. Najprzód Ogorzałów, Widych i innych „bohaterów” z pod Rokity w obronę wziął gnojnik Marchwickiego, obecnie p. Rumuna „Polska Zachodnia”, o której niedawno jeden z uczciwych Małopolan, zajmujący wysokie stanowisko państwowe na

Śląsku, wyraził się, że uczciwi Małopolanie tego pisma nie czytują, ponieważ służy ono wyłącznie osobistym interesom galicyjskich hochstaplerów i żydów. Ponieważ żaden z czytelników „Do Czynu” ani jednego, ani drugiego gnojnika do ręki nie bierze, nie mamy potrzeby na jakiegokolwiek zaczepki ze strony owych galicyjskich oberhochstaplerów i żydów odpowiadać.

Swego czasu, gdy p. Rumun wystąpił w płatnym artykule w obronie żyda Sztrubla z Zawodzia, napisaliśmy co myślimy o „Polsce Zachodniej”. I dziś myślimy to samo. P. Rumun dostał zapłatę do obrony żydów i żydofilów, gdy „Polska Zachodnia” przeniosła się na ul. Moniuszki do nowej kamienicy żyda Gałązki, coś już siódmej, wybudowanej za pożyczki otrzymane w Miejskich Kasach Oszczędności. Żyd przytułił „Polskę Zachodnią” do swego łona!?! To też p. Rumunowi może braknąć wszystkiego, — przedewszystkiem czytelników — ale nie braknie mu natchnienia do obrony żydów... Myśmy dotychczas wiele rzeczy przemilczeli... Sprowokowani, teraz liczyć się nie będziemy, skoro nie znalazł się nikt, kto by na niepoczytelne występy Rumunowe nałożył kaftan bezpieczeństwa.

W ostatniej chwili jeden z naszych zwolenników przyniósł nam list, pisany przez pewnego Moryca Apfelbauma do Rumuna. Albo zgubił go p. Moryc, albo p. Rumun. To zresztą różnicy nie robi. P. Moryc, który razem z p. Rumunem uczęszczał do jednej szkoły i — jak opowiada — wyrósł z nim na jednym galicyjskim gnoju — dzięki wielkie mu składa, że p. Rumun tak energicznie występuje w obronie polskości Śląska... tj. „polskich” żydków i bryzga obrzydliwą tuberkuliczną plwociną oszczerstwa na Macha. List ten ku rozveseleniu naszych czytelników opublikujemy.

## Z Rybnika.

### Interwencje poselskie.

Trudno się dowiedzieć, ile patentów wędrownych wydał Woj. Sąd Administracyjny na r. 1931. Tylko z gazet żydowskich można się dowiedzieć czegoś pewnego. Z komunikatu np. Żydowskiej Agencji Telegraficznej już w styczniu r. b. wiedzieliśmy, że handlu domokrajnego na Śląsku wcale nie ograniczono.

Otóż w sjonistycznym „Nowym Dzienniku” w Nr. 24 na str. 10 z dnia 24 stycznia r. b. znalazł się komunikat ZAT treści następującej: „Jak już donieśliśmy, wojewoda śląski cofnął licencje 40 proc. domokrajców. Później w wyniku interwencji poselskiej wojewoda przywrócił ważność licencjom.”

A więc sprawa handlu domokrajnego na Śl. w roku 1931 tak samo się przedstawia jak w latach ubiegłych. Jeżeli gazeta żydowska pisze o skutkach interwencji poselskiej, to owymi postaciami, którzy interwenjowali, mogli być oczywiście tylko żydzi. Zapewne Wiślicki i Farbstein. Tak wygląda naga prawda w szacie rzeczywistej rzeczywistości... Wobec bezczelności Rumunowej różne takie notatki Żydowskiej Agencji Telegraficznej, interesujące Śląsk, zamieszczać będziemy. A mamy tego całą kartotekę... Teraz dopiero z niemi wyjedziemy... Odstłoni się cała kurtyna... Kto jest sprawcą zażydzenia Śląska, będzie wyłożone, jak na patelni. Jeszcze lepiej, niż w artykule prof. Rybarskiego p. t. „Polityka żydowska”.

### Zebranie Cechu Obuwników.

20 lipca odbyło się w Rybniku kwartalne zebranie Cechu Obuwników z okręgu rybnickiego pod przewodnictwem p. cechmistrza Szypuły z udziałem z górą 80 uczestników. Po omówieniu spraw cechowych, p. Jan Ciupka z Rybnika wygłosił dłuższy referat na temat żydowskiego handlu domokrajnego na Śląsku i jego protektorach, zaś p. Mach wygłosił referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej na Śląsku i w państwie, który całkowiec trafił do przekonania zebranych, o czym świadczyła dyskusja, oraz żywiołowe oklaski zebranych. W dyskusji kilku mistrzów podkreślono, iż referaty p. p. Macha i Ciupki były tak świetne, rzeczowe, przekonujące, aktualne i na czasie, że wszystkie cechy na Śląsku powinny zapraszać tych referentów na swoje zebrania, bo — jak podkreślił p. Glauer — posłowie zupełnie zapominają o rzemieślnikach, na zebrania nie przybywają i z bolączkami rzemiosła zapoznać się nie starają. Gdyby p. Rumun nie siedział przy biurku redakcyjnym, ale obracał się — za przykładem p. Macha — wśród społeczeństwa, nie zamieszczałby na porządnym ludzi obłądnych napaści, jakie zrodzić się mogą tylko w mózgu tuberkulicznym. Tuberkuliczne ciało — tuberkuliczna dusza, myśl i charakter... Zresztą, co się wiele zajmować Rumunami... Cała „Polska Zachodnia” jest dziś tuberkuliczna... My, pismo z rumieńcem życia na twarzy, zdechłakami zajmować się nie chcemy. Życie samo odtrąca ich od siebie i skazuje na zagładę. Nawet kopnąć tego nie można, bo jest kulawe i chuderlawe... Budzi to litość... nawet wtedy, gdy chce to wierzyć i kopać...

### Krzywdzisz śląską akcję samoobronną, bo zalegasz z prenumeratą!

## Na froncie „Baty”.

Przedstawiciele „Baty” kręcą się wokoło p. Beygi i ofiarują mu 1000 zł. miesięcznie za odstąpienie części składu na cele czesko-żydowskiej „Baty”. P. Beyga składu na wydzierżawienie nie ma, to też wszelkie zabiegi „Baty” w tym kierunku pozostaną bezowocne. Okazuje się, że „Bata” pragnie gwałtownie osadzić się przy ul. Sobieskiego. Podobne pertraktacje odbywają się z właścicielem domu przy ul. Sobieskiego, p. Wilczokiem. Baciacie żydy reflektują na restaurację Pachuły, którą chcą przerobić na skład. W osadzeniu „Baty” w Rybniku największe zainteresowanie przejawia niejaki p. Cynkier, dawny kierownik nadleśnictwa, gdzie miały miejsce — jak wiadomo — wielotysięczne defraudacje rentanta kasy Sikory. Również w sprawie „Baty” nachodził p. Cynkier p. Kopca, właściciela domu przy ul. Sobieskiego, ale również bezowocnie.

## Kasa Chorych straszy...

Maksymalny zysk aptek na Śląsku nie przekracza 25%, co nawet Urzędy Skarbowe stwierdzają. Jeżeli się zważy, iż apteka wymaga kapitału ponad 100.000 zł. oraz zwróci się uwagę na wielką odpowiedzialność właściciela, to zysk ten nie można zaliczyć do wygórowanych. Tymczasem Związek Kas Chorych te skromne dochody aptek chce jeszcze zmniejszyć przez żądanie znacznych rabatów, bo wynoszących 8%, przy recepturach i specyfikach. Wówczas zysk aptek nie przekraczałby 15%, t. j. handlu ze śledziami. O ile aptekarze nie przyjmą tych warunków, to Związek Kas Chorych straszy otwarciem własnych aptek. Oczywiście apteki takie straciłyby bardzo prędko rację bytu i uległyby zamknięciu. Ewentualnie mogłyby się utrzymać, ale tylko kosztem zdrowia ubezpieczonych przez zaprowadzenie jeszcze większych oszczędności w leczeniu. Jeżeli dziś lekarzowi nie wolno zapisać droższego lekarstwa ponad 2 zł., to przy własnych aptekach najdroższe lekarstwo zapewne nie przekraczałoby wartości 20 gr. Szykuje się więc nowy zamach na zdrowie ubezpieczonych.

## Przeciwny front.

Z rybnickiego tysiące robotników przez lata całe wyjeżdżały do Będzina po zakupy. Nasz ludzek po każdej wypłacie zawoził do żydów setki tysięcy złotych. Tak trwało przez kilka lat. A teraz tysiące tych robotników straciło pracę i chleb. Przypomnieli więc sobie, że przez lata całe miliony wywozili do Będzina, to też kilkunastu bezrobotnych udało się do swoich dobrych znajomych żydków będzinjskich, aby poprosić ich o zapomogę i wsparcie. No i okazało się, że żydki ani jednego z nich nie poznały i oświadczyły, że to jest największa bezczelność apelować do nich o zapomogę i wsparcie. Robotnicy wrócili z Będzina otrzeźwieni i o wiele mądrzejsi. Przzyrzekają, że teraz dopiero wezmą przeciwny front, będą agitować przeciwko żydostwu, a gdy wrócą do pracy, wołami nie dadzą się zaciągnąć do Będzina, bo gdy przyszło nieszczęście, żyd ich nie poratuje, a do kupca chrześcijańskiego wstydzą się zapukać o wsparcie, bo przez lata całe go omijano.

## Zjazd cechów krawieckich.

14 czerwca odbył się w Katowicach „Pod Strzechą” zjazd cechów krawieckich ze Śląska z udziałem około 300 delegatów. P. Ciupka z Rybnika wygłosił obszerny referat na temat złodziejskiego handlu domokrajnego, na skutek czego zjazd uchwalił bardzo ostre rezolucje przeciwko żydostwu domokrajnemu, domagając się od władz, aby — ze względu na kryzys i obecny chaos w życiu gospodarczym Śląska — Woj. Sąd Administracyjny unieważnił wszystkie wydane patenty wędrownie na rok 1931, a Sejm Śląski zajął się tem uprzywilejowaniem żydostwa. Oprócz tego cechy domagają się, by wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące urzędy państwowe nie oddawały do wykonywania różnym spekulantom, ale przedsiębiorstwom miejscowym, które prowadzą warsztaty krawieckie. Ostatnie bowiem zamówienia poszły albo do Będzina, albo do Krakowa. Jednocześnie uchwalono rezolucję bojkotową przeciwko pewnej firmie katowickiej, która wyłupuje roboty, nie mając własnego warsztatu krawieckiego, oraz wyrażono ciekawość, gdzie i kto wykona togi dla sędziów i prokuratorów z Apelacji katowickiej. Ponieważ togi mają podnieść powagę urzędu sędziowskiego i prokuratorowskiego, z całą pewnością żydy z Będzina tego zamówienia wykonywać nie będą!?!

## Z Rydułtów.

### Nie targi, ale jarmarki...

Oprócz żydowskiego handlu domokrajnego, największą plagą dla miejscowego kupiectwa są zażydzone targi w Rydułtowach, które dochodzą w każdy wtorek do rozmiarów jarmarku. Aczkolwiek miejscowa ordynacja targowa mówi, że wolno na targach stawiać miejscowym kupcom i rzemieślnikom z ustalonymi towarami, to jednak targi rydułtowskie roją się od żydostwa będzinjskiego, chociaż p. naczelnik gminy osobiście dogląda, by przepisy ordynacji targowej były respektowane. W jaki więc sposób żydostwo dostaje się na targi? Cała ta tajemnica ukrywa się w mieszka-

niu Prochaskowej, u której z każdego poniedziałku na wtorek nocuje wspólnie kilkunastu żydów wraz z obcymi żydówkami!?! W ten sposób żydostwo obchodzi ordynację targową... bo są zameldowani u Prochaskowej, choć u niej tylko raz w tygodniu nocują. Oprócz tego Prochaska posiada około 40 straganów i na każdy targ przygotowuje je dla żydów. Na miejscu tych 40 żydów oczywiście mogliby stać bezrobotni, a kupcy miejscowi dostarcziliby im towaru do sprzedaży w każdej ilości. Jakaż to ulga byłaby i dla bezrobotnych i dla gminy? Tego rodzaju szykanowaniu ordynacji targowej przez Prochaskową należałoby corychlej położyć kres, a wszelkie jej pogroźki w stronę p. naczelnika Dworowego, że publicznie przeciwko niemu wystąpi, nie powinny p. Dworowego odstraszać, ale odwrotnie zachęcić do zrobienia generalnego porządku z Prochaskową i jej żydami. Miejscowe Koło Ch. D. w tym wypadku powinno przyjść z pomocą p. Dworowemu i usunąć męża Prochaskowej ze swego grona, bo to wstyd, aby Ch. D. takich ludzi między sobą tolerowała.

### 100 zł zarobku dziennie!?!

Jeden z handlarzy domokrażnych w Rydułtowach chwali się, że codziennie, albo w Rydułtowach albo w okolicy, poradzi sprzedać 3 kaski sztofu, na czem zarabia na czysto około 100 zł!?! A więc czysty zarobek wielu handlarzy domokrażnych dochodzi miesięcznie do 3000 zł. Ale od podatku obrotowego i dochodowego handel domokrażny jest wolny!?! A głupcy zwracając nam głowę, że bieda w kraju, bo cały świat przeżywa kryzys gospodarczy!?! Ci, którzy tak głoszą, widocznie swoje rozumy mają w bardzo krytycznym stanie. Gdyby nie handel domokrażny, byłoby może bezrobocie na Śląsku, ale kupiectwo i rzemiosło nie byłoby przeciążone podatkami, — bo niema przeciążenia, gdy jest z czego płacić — a tysiące ludzi znalazłoby zatrudnienie w handlu i rzemiosle. Uprzywilejowali tysiące żydowskich handlarzy domokrażnych, a teraz udają, że nie wiedzą, z której strony zabrać się do walki z obecnym kryzysem.

### Z Lipin.

#### Międzynarodowe targi...

Jak wszędzie, i w Lipinach panuje chaos targowy. Ordynacja targowa nie jest przestrzegana, przyjeżdża, kto chce i z czem chce. Żydki przyjeżdżają z Król. Huty i Będzina, z czem się tylko da. Nie przywożą tylko parowozów. Gdyby były lżejsze, toby przynieśli na plecach. Targi w Lipinach robią wrażenie... targów międzynarodowych. Po co więc uchwała ordynacje targowe, jeżeli nikt się do niej nie stosuje i nikt jej nie przestrzega? Co na to Rada Gminna? Ale od miejscowego kupiectwa żąda się ogromnych podatków. Kupiectwo w Lipinach jest w tym stopniu obciążone podatkami, jak w Katowicach. Niektórym składom Komisja Szacunkowa wyznaczyła obrót do zł 700 000!?! Ponieważ z „Międzynarodowych Targów” w Lipinach nie da się nic ściągnąć, więc dusi się miejscowe kupiectwo i przeciąża się go podatkami. P. Morawcowej, posiadającej skład kolonialny, wyznaczono 700 000 zł obrotu!?! Dzieje się to w ten sposób, że różni spryciarze kupują cukier i inne towary na nazwisko pewnych kupców lub nazwiska fikcyjne i tym sposobem „zmniejszają” sobie obroty. Za tych oszustów, inni płacili muszą. Rzeźnikowi Kunzemu zaś wyznaczono obrót w wysokości 450 000 zł. Gdyby miał taki obrót, musiałby wyrabzać dziennie około 15 świń. W stownikach lipińskich oczywiście jest to niemożliwe. Ten znów płaci podatek z tych, którzy na fikcyjne nazwiska zakupują w Mysłowicach po 15—20 świń dziennie. Pewnemu zaś chrześcijańskiemu bławatnikowi przy ul. Bytomskiej wyznaczono obrót 300 000 zł, czego nie ma w ciągu 3 lat. Dzieje się to znów w ten sposób, że księgi handlowe uznaje się za prowadzone niewłaściwie, bo „kilka drobnych pozycji wpisano pomyłkowo i potem je poprawiono... czerwonym atramentem. Tu się przejawia gorliwość aż do absurdu, ale około 40 żydów, którzy nie mają prawa postępu na targu, to się toleruje, choć to się dzieje z pogwałceniem ordynacji targowej. Od kilku lat wytworzyła się psychoza wśród społeczeństwa, że żydostwo w Polsce jest uprzywilejowaną warstwą ludności, więc się wszystko robi, aby tylko niszczyć i gnębić kupiectwo chrześcijańskie.

#### Nie wchodź tam, bo cię spotka przykrość.

1 lipca do żydowskiej „Gwiazdy” wchodził p. Zamarski, nauczyciel z Lipin, zaś 4 lipca do żydowskiego składu Szella o godz. 2 popoł. weszła p. Leśniokowa, żona urzędnika starościńskiego ze Świętochłowic.

### Z Król. Huty.

#### Paniedzieju! Pan mi tego nie potrafi zapłacić!?!

Wiadomo wszystkim, że swego czasu skład przy ul. Wolności 38 p. Widy sprzedał żydowi Pińczewskiemu, co mu sądownie udowodnił. W tymże domu zajmuje jeszcze p. Widy mieszka-

nie 5-pokojowe. Obecnie żydki odwiedzają p. Wideo w sprawie tego mieszkania, bo p. Widy ma zamiar przeprowadzić się do Katowic do mieszkania 3-izbowego. Widocznie powietrze p. Wiedmu teraz w Król. Hucie nie służy!?! O mieszkanie to zabiega żydowski lekarz z Rzeszowa, Dr. Jakobi, który obecnie poddzwierawia 2 pokoje przy ul. Wolności 8. Mówią, że Dr. Jakobi jest zaręczony z córką Grünzeigera, a Grünzeiger przeznaczył na zdobycie mieszkania przy ul. Wolności dla swego przyszłego zięcia 10 000 zł!?! Niedawno jeden z poważnych obywateli chrześcijańskich pertraktował z p. Widem w sprawie tego mieszkania, ale p. Widy mu oświadczył krótko: „Paniedzieju! Pan mi tego nie potrafi zapłacić!?!” Teraz każdy rozumie, dlaczego Widy, Ogorzał, Choraży i wielu Sruł Gitów chciało utracić akcję „Do Czynu”. Chcieli pozostać bez kontroli... Chcieli zapewnić sobie swobodę ruchów... Teraz poszli po obronę do Rumuna.

#### Urzednicy Zakładu Ubezpieczeń...

Wielu urzędników Zakładu Ubezpieczeń i inni zapytują nas, które w tej dzielnicy składy spożywcze zaliczają się do polsko-chrześcijańskich? Jest to b. piękne pytanie i ładna inicjatywa, bo świadczy, że panowie urzędnicy w czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego poczynają myśleć poważnie nad jego rozwiązaniem. Dotychczas w południowej stronie Król. Huty znamy tylko jeden polsko-chrześcijański skład spożywczy na rogu Gimnazjalnej i Hajduckiej p. Lebidy. Panowie urzędnicy widocznie sobie przypomnieli, że za czasów niemieckich, gdy Polak miał skład, to od biura do biura szła t. zw. czarna lista z rąk do rąk i urzędnik musiał położyć swój podpis, że progów składu tego kupca polskiego nie przestąpi. Nie wątpimy, że z tego apelu p. urzędników Zakładu Ubezpieczeń i pięknej inicjatywy skorzysta również p. prof. Szymański z ul. Gimnazjalnej, co więcej, że u kupca polskiego wybór także jest wielki i na książeczkę dla dogodności również dadzą

#### Rąbanie i hałas do 11 w nocy.

W domu przy ul. 3-Maja 19 w Król. Hucie rzeźnik żydowski z Będzina, Kukliński, sprzedaje mięso do godz. 11 w nocy. Możeby tu wkroczyła policja.

#### W obronie cieląt.

W Król. Hucie znajduje się wiele tablic z napisem: „Nie katuj zwierząt.” Niestety o rzeczywistej ochronie zwierząt przed katami nikt nie myśli. Codziennie np. przejeżdżają przez Król. Hutę samochody ciężarowe, które przewożą po 60—80 cieląt z pod Krakowa do rzeźni. Najczęściej po 5 cieląt w każdym samochodzie zadusi się w drodze. Oczywiście te cielęta przywożą żydzi, tu je biją i sprzedają. Mówią, że dla formalności zaduszone cielęta także zarzynają!?! Cielęta, dostarczane przez żydów z pod Krakowa, po zarznięciu są w stanie okropnym, brudne, zaślimaczone. Oprócz tego w rzeźni miejskiej około 15 żydów bije na jeden patent, by uciekać przed podatkami.

#### Traube.

Szpitalne przemysłowych Kas Chorych w Piaśnikach (Dr. Urtel), w Nowym Bytomiu i inne szpitale zaopatrują się w materiały opatrunkowe wyłączenie u żyda Traubego przy ul. 3-Maja w Król. Hucie. Gdy oferta Traubego jest wyższa od chrześcijańskich, nawet wtedy dostawy otrzymuje żyd. Co to ma znaczyć?

#### Lepszych na szubienicy powiesili...

Apelują do nas, byśmy na zaczepki żydofilów nie reagowali, bo roczna walka z draństwem wszystkich już przekonała i wszelkie wysiłki z ich strony są dziś bezwonne. Mówią, żeby się nimi nie zajmować, bo lepszych od nich na szubienicy powiesili. Więc nie są warcy, by o nich pisać. Niech ich broni p. Rumun...

### Z Brzezin Śl.

#### Beton puścił...

W Brzezinach otworzył skład z towarami krótkimi i garderobą męską i damską żyd będziniński, Finkelstein. Miejscowe społeczeństwo rozpoczęło z nim walkę, ale Finkelstein trzymał się, jak na betonie. Dopiero przed 3 miesiącami Finkelstein opuścił Brzezinę i odjechał do Król. Huty, gdzie otworzył podobny interes przy ul. 3-Maja 42. Różnych urzędników w Brzezinach żyd ten już na biby zapraszał, jednak beton puścił. Garstka nauczycieli i urzędników z krakowskiego Jerycha jest za mała, aby mogła jednego żyda w Brzezinach utrzymać.

#### Patryjoci z podwawelskiego Jerycha.

Przy tej sposobności należy wspomnieć o targach, na które przyjeżdża około 20 będzinińskich żydów z Szarleja. Do żydów tych ciągną małżonki urzędników z Białego Szarleja, które część pieniędzy, zarobionych przez ich mężów na Śląsku wnoszą do żydów, a z resztą jeżdżą do podwawelskiego Jerycha. U tych ludzi brak zupełny najelementarniejszego zrozumienia dla obowiązku narodowego. Na zebraniach gadają o patryjotyzmie, ale pieniądze zabierają tylko do żydów. Przed kilku laty, nauczyciel Ostrowski... z Krakowa, nawet na zebraniach opowiadał: „Wszystko tu ładne

i piękne, ale nic tu kupić nie można, bo niema żydów. Za swoje pieniądze... nawet potargować się nie można.” Doszło do tego, że na zebraniu Z. O. K. Z. jeden z górników z Białego Szarleja publicznie odpowiedział: „Wyrosliście na jednym gnoju z żydami i żyć bez nich nie możecie.”

#### Znak czasu.

Do jednej z większych restauracji w Brzezinach od rana do 3 popoł. wejdzie jeden gość i wypije szklankę piwa, inny zaś lokal od południa do 6 wiecz. sprzedaje papierosów za 2 zł. Ludzie są zupełnie ogołoceni z pieniędzy.

#### Brzeziny idą z odsieczą Szarlejowi.

W zażydżonym Szarleju nie mogą żydów ruszyć z miejsca. P. naczelnikowi Górze masowy napływ żydostwa nie przeszkadza i nie myśli wcale o zabezpieczeniu powierzonej mu gminy przed dalszym atakiem. Skutki tego zażydzenia odczuwają okoliczne miejscowości. To też kupcy i rzemieślnicy z Brzezin, Wielkiej Dąbrówki, Kamienia i Brzozowic wystosowali pismo do p. Góry, w którym piszą: „Zwracamy się z prośbą do p. naczelnika, ażeby nareszcie zapobiegł napływowi żydowskiemu do gminy Szarlej. Jak nam wiadomo, to gmina Szarlej pobłażliwie patrzy się, gdy żydostwo napływowe zajmuje chrześcijańskie placówki handlowe, a nawet z wielką przyjaźnią się do tego niepożądanego ruchu odnosi.” W dalszym ciągu kupiectwo wyraża nadzieję, że p. Góra w najbliższej przyszłości zapozna się bliżej z kwestją żydowską w swej gminie i tak nią pokieruje, aby chrześcijański ogół nie miał powodu do narzekania na niego.

### Z Szarleja.

#### Z kapelą...

Niedawno we wsi Żychcice, w pobliżu Szarleja — na terenie b. Kongresówki — chłopstwo się zebrało i z kapelą wyprowadziło ostatniego żyda, wyjeżdżającego do Szarleja. Kapela i setki gospodarzy z żonami i dziećmi odprowadzili żyda po sam Szarlej. Kapela tak wesoło grała aż podobno p. naczelnik Góra zapytał się, komu tam tak wesoło. A chłopom z Żychcic, panie naczelniku, bo odwieźli do Szarleja ostatniego żyda. Jest to wielki dyshonor dla Szarleja, że przyjmuje tych żydów, których chłopci wygonią z b. Kongresówki. Mówią, że gdyby z Szarleja uciekał ostatni żyd, toby p. Góra nie odprowadzał go z kapelą, ale płakałby rzewnymi łzami.

#### Kto podburzał bezrobotnych?

Gdy przed kilku miesiącami Rada Gminna w Szarleju przystąpiła do opracowania nowej ordynacji targowej, kilku radnych rozpoczęło walkę z uprzywilejowaniem żydostwa, z którego gmina tyle ma, co np. z dyet p. naczelnika. A wiadomo wszystkim, że nigdzie na Śląsku targi nie są do tego stopnia zażydzone jak w Szarleju. Kupcy z Szarleja, chcąc powiększyć dochody kasie gminnej, złożyli memoriał w sprawie nowej ordynacji targowej i przez swoich zastępców chcieli przeprowadzić rentowniejsze wykorzystanie miejscowych targów. Wychodzili z tego założenia, że skoro na nich spada cały ciężar utrzymania gminy, a żydy tuczą się na targach, to niechaj z tego choć coś mają bezrobotni. To też kupiectwo domagało się podwyższenia opłat targowych i te podwyżki przeznaczyć proponowało na kuchnię dla bezrobotnych. Tymczasem protektorzy żydostwa puścili między bezrobotnych płotkę, że kupiectwo domaga się zniesienia targów. Ci, którzy pragną utrzymać uprzywilejowanie żydostwa w Szarleju, posunęli się nawet do tego, że bezrobotnych sprowadzili na to posiedzenie Rady Gminnej, na którym rzekomo miały być zniesione targi w Szarleju. Wykorzystał to p. naczelnik Góra i wogóle memoriał, przesyłany mu przez miejscowe kupiectwo, nie odczytał. Świadczy to dostatecznie o nastrojach p. Góry wobec miejscowego kupiectwa. Na innym znów posiedzeniu oświadczył p. Góra, że kupił sobie buty na targu za 13 zł, które w składzie na miejscu miały kosztować 20 zł. Przedewszystkiem nikt w to nie uwierzy, aby p. Góra zaopatrywał się w obuwie na targu, zresztą owych butów za 13 zł nikomu, nie pokazywał. To też takie powiedzonka p. Góry mają na celu chyba jedynie urabianie nieprzychylnych nastrojów względem miejscowego kupiectwa, z którego p. Góra i gmina żyją. Zresztą argumenty w rodzaju butów za 13 zł są godne Jakuba z targu. Są i inne dowody, które świadczą, że p. Góra dąży do doprowadzenia do ruiny miejscowego kupiectwa. Np. zarówno zamawia gmina u żyda Brauera w Tarnowskich Górach, gdy miejscowy skład polski oferował od 20—30 gr taniej na sztuce.

### Z Tarnowskich Gór.

#### Koncesje, koncesje...

Wiadomo, ile koncesyj posiada p. Ogorzał w Król. Hucie. Ma wszystkie, jakie w Polsce istnieją. Zdobyl je bez trudu. Posiada między innymi koncesję solną, choć się ona ubiegało coś 30 zasłużonych powstańców i inwalidów górnośląskich. Jeden z zasłużonych powstańców, p. Józef Kulodzik z Król. Huty, zamiast koncesji solnej, otrzymał z powrotem swoje podanie oraz coś 15 powstańców dokumentów z pismem Śl. Urzędu Wojewódzkiego treści następującej: „Zwracam nieuwzględ-

nione, gdyż koncesja na prowadzenie powiatowego wolnego składu soli, o którą ubiegano się niniejszym podaniem, nadana została innemu kompetentowi.“ Owym kompetentem jest — jak wiadomo — p. Ogorzał z Ropczyc, „bohater“ z pod Rokitny. Każdy wie, ile setek koncesyj spirytusowych i tytoniowych znajduje się w rękach żydów w Katowicach i Król. Hucie. To też należy wyrazić zdziwienie, że tak zasłużony Polak, jak p. Połpieszynski z Tarnowskich Gór, nie może się doczekać koncesji na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych?! Poprostu już wstyd pisać na ten temat.

## Z Lublińca.

### Szulman już się kończy...

Po ostatniej naszej notatce, Szulman zwątpił w to, aby jeszcze wygrzebał się i zaczął robić interesy w Lublińcu. Podobno kredyt gwałtownie traci, bo firmy żydowskie nawet wobec swoich współwyznawców zachowują ostrożność. Narazie Szulman zgłosił wniosek do sądu o nadzór sądowy i go uzyskał. Świadczy to o wielkiej skuteczności akcji „Do Czynu“, bo gdy stracił dostawę dla wojska, skończył się w Lublińcu. Podobno stan finansowy Szulmana jest tego rodzaju, że go i nadzór sądowy nie uratuje. Dostawcy b. dużo tracą na Szulmanie... Mówią, że się może ugodzić na 10%, bo więcej nie wytrzyma.

### Nissen Weissman.

Nissen Weissman ze swoją miłością pójdzie mieszkać do Łódki lub na plażę, bo Magistrat odbierze mu mieszkanie. Mieszkanie Weissmana zajęte bezprawnie, bo tylko mieszkania przy składach II kategorii nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Zachęcamy Magistrat do szybkiego działania.

## Z Siemianowic.

### Bezgraniczna bezczelność.

Dnia 13 lipca jeden ze zwolenników „Do Czynu“, idąc ul. Wandy, wręczył 2 policjantom dwa numery „Do Czynu“. W tym momencie nadszedł żyd będziański Zelwer, który przy ul. Wandy posiada jadłodajnię dla żydów i gojów, podszedł do policjantów, zatrzymał ich i wyrzekł z całą bezczelnością: „To panowie nie wiedzą, że władza zabrania urzędnikom państwowym czytania takiej gazety?! Wam nie wolno tego czytać! Rabin poskarży się p. Rumunowi od „Polski Zachodniej!“ Policjanci zapytali Zelwera, skąd on przychodzi do tego, by urzędników państwowych zaczepiać. Na to żyd wyjął notes i począł sobie notować numery policjantów!?! Kto jest więc policją na Śląsku? Żydom się wydaje, że oni. Świadkiem zajścia był p. Cedzich z ul. Wandy 25, przed którego składem ta bezczelność miała miejsce. Świadczy to o tem, do jakiego stopnia żydostwo obawia się propagandy „Do Czynu.“ Gdyby na widok „Do Czynu“ żydy się śmiały, byłoby źle — jeżeli pozwalają sobie na tego rodzaju bezczelność, świadczy to, że propagandy naszej obawiają się. Z tego zajścia wszyscy chrześcijańscy kupcy i rzemieślnicy powinni wyciągnąć konsekwencję i masowo rozpowszechniać „Do Czynu“, zapisywać się na członków i prenumeratów. Zelwer miał już najrozmaitsze handle w Siemianowicach i przerwca się od jednego interesu do drugiego. Mieszka przy ul. Bytomskiej w dom Buszki.

### Przywileje żyda Silbersteina.

Gdy p. Bubala otwierał w Siemianowicach skład z rowerami, gramofonami i maszynami, p. Szklorz, inspektor skarbowy, oświadczył mu, że musi wykupić patent II kategorii, bo te artykuły do tej kategorii należą. Tymczasem z temi samymi artykułami otworzył skład przy ul. Sobieskiego żyd napływowy Silberstein i wykupuje patent III kategorii. Różnica 400 zł.?! A Urząd Skarbowy powiada: „Jak zrobiliśmy, tak zostanie.“ Należy dodać, że oprócz tego interesu Silberstein ma wyszynk p. f. „Kozdoń“ przy ul. Staszycy. Co Wydział Skarbowy na to uprzywilejowanie żyda Silbersteina? I dziwcie się ludzie, że państwo jest w kłopotach finansowych. Jak się żydów oszczędza i obdarza się ich różnymi podejrzanymi przywilejami, to żydy mają pieniądze... a urzędnicy obcięte pobory. To takie jasne i proste.

### Także uprzywilejowany...

Pod firmą „Nawratzki“ przy ul. Bytomskiej żyd bielski Wassertheil — krewny tekstylowych Wassertheilów z Katowic — prowadzi skład delikatesów i win. Żyda tego przeważnie popierają Niemcy. Niemcy także mogliby popierać skład chrześcijański swego rodaka. Uprzywilejowanie tego żyda polega znów na tem, że otwiera skład zaraz po godzinie 7 rano, gdy innym wolno otwierać o 8-mej. Co na to policja? Czy ten przywilej żyda ma się utrzymać?

### O Rumunach... ale nie tych od „Polski Zachodniej.“

Pisaliśmy swego czasu, iż około 100 cyganów rumuńskich zamieszkuje w Katowicach na Zawo-

dziu i, posługując się patentami wędrownymi, włączają się po Śląsku i opowiadają, że sprzedają dywany rumuńskie. To wszystko, co noszą ci cyganie, jest wyrobem krajowym i sprzedają z zyskiem od 100-200%, właśnie pod tym pozorem, że jest to towar rumuński. Na początku tego roku opowiadano, że owym cyganom cofnięto patenty wędrownie, a szef tej bandy wyjechał do Holandji, aby zbadać, czy tam się nie da domokrzyć. Przekonał się, że Holendrzy mają rozum w głowie, to też prędko stamtąd wrócił i obecnie znów cała banda zaopatrzona jest w patenty wędrownie i włączy się po Śląsku, nie płacąc przy swoich olbrzymich obrotach ani podatku obrotowego, ani dochodowego. W Polsce każdy jest uprzywilejowany... oprócz nas, Polaków!?! Do czego ma doprowadzić ta polityka niszczenia i gnębienia Polaków?

## Fr. Tyrakowski Król. Huta,

ul. Wolności 74 Tel. 448.

**Chcesz się elegancko i tanio ubrać, śpiesz do Tyrakowskiego.**

## Wojciech Samarzewski

Król. Huta, mistrz krawiecki, ul. Wolności 76.

**Przyjmuje zamówienia na wszelką garderobę męską oraz kostjumy i płaszcze damskie. — — —**

Krój i robota pierwszorządna!

**Ceny przystępne!**

Kupisz najtaniej! Kupisz najtaniej!  
Dywany, chodniki, firanki, płaszcze, suknie i kapelusze damskie tylko w

## DOMU KONFEKCYJNYM

w KRÓLEWSKIEJ HUCIE, ul. Wolności 25.

Dla klientów z Katowic zwrot kosztów podróży, a przy większych zakupach do rozporządzenia auto!

## St. KUCHLEWSKI

Skład konfekcji męskiej, damskiej i obuwia.  
KRÓL. HUTA P. K. O. 303 328. TARN. GÓRY  
ul. Wolności 23. ul. Krakowska 18.  
tel. 1220. tel. 529.

## CENTRALA MEBLI

właśc. CZECH.

Król. Huta, ul. Wolności 24. Telefon 514.

## M. Marcinek KROLEWSKA HUTA

ul. Katowicka 10.

Poleca obuwie dziecinne, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonane we własnym warsztacie, oraz obuwie fabryczne.

Najstarszy skład obuwia w miejscu. Ceny konkurencyjne

## P. Kamiński

Skład konfekcji męskiej i pierwszorządny zakład krawiecki

Król Huta, ulica Wolności róg Sienkiewicza, Tel. 1069

Usługa rzetelna! Ceny przystępne!

## Jan Golczyk, Królewska Huta

Rynek 22. **mistrz krawiecki** Rynek 22.

Pierwszorządna pracownia ubrań męskich, damskich i mundurów na miarę.

## FRANCISZEK BISKUP, Król. Huta, 3 Maja 43

SKŁAD OBUWIA.

Poleca obuwie we wszelkich gatunkach we własnych warsztatach wykonane oraz fabryczne. Ceny konkurencyjne.

## JÓZEF PAROL

Konfekcja męska, damska i dziecinna oraz obuwie.

Król. Huta, ul. Wolności 31.

Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

## Helena Jachowska — Katowice —

ul. Młyńska 37.

Sprzedają towarów łokciowych i galanterji po cenach konkurencyjnych.

## Swe oszczędności powierzaj

tylko

## Bankom Ludowym,

aby chrześcijański grosz oszczędnościowy zasilął handel i rzemiosło, a nie żydowskie przedsiębiorstwa budowlane i nie służył na budowę kamienic dla będziańskich Flussmanów.



Dnia 10 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu w Tarnowskich Górach,

**kupiec**

## Śp. Franciszek Rędzioch

wielki zwolennik śląskiego ruchu samoobronnego i członek akcji „Do Czynu“. Niechaj ta Ziemia Śląska, którą chciał widzieć wolną od obcych najeźdźców, lekką Mu będzie!

Cześć Jego pamięci!

**Śl. Zw. Samoobrony Społecznej „Do Czynu.“**



## Mój dom jest moją twierdzą!

Mówi przysłowie angielskie:

Gdzie jesteś lepiej zabezpieczony na starość, jak nie we własnym domu?

Do osiągnięcia tego celu dopomożemy Ci przez udzielenie **taniej długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej.**

Żądajcie naszych bezpłatnych prospektów.

**Śląski Związek Kredytowy Tarnowskie Góry, Rynek 10.**

## Drogerja św. Barbary

Tel. 1666 **wł. W. Dutkiewicz** Tel. 1666

KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 10.

## P. CZARNECKI, KATOWICE.

ulica Poczтовая 2. Telefon Nr 23-66.

Poleca artykuły męskie, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku. Ceny przystępne

## K. ŚWIĘTOCHOWSKI

Katowice, ul. Św. Jana 12. - Telefon 7-37.

Towar pierwszorządnej jakości — Ceny naprawdę bezskład Obuwia. konkurencyjne. Skład Obuwia.

## E. WACŁAW, Katowice

RYNEK 12. — Telefon Nr. 356.

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształy, szkło, metale, wyroby skórzone, wózki dziecinne. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach

## WACŁAWOWA dawn. Langer

Katowice, ul. Poczтовая 2

Największy i jedyny chrześcijański skład bielizny damskiej i dziecinnej.

## Franciszek Widera RUDA, Plac Wolności 1. SKŁAD MEBLI

Poleca za gotówkę i w ratach b. dogodnych meble wszelkiego rodzaju.